

## PROBLEM PRZYSZŁYCH ZDARZEŃ PRZYGODNYCH

– Bożena Czarnecka-Rej –

---

Marcin Tkaczyk, *Futura contingentia*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2015.

Problem *futura contingentia* frapuje najtęższe umysły świata od bardzo dawna, bo co najmniej od czasów rozkwitu antycznej kultury helleńskiej. W XX wieku filozofowie i logicy ze Szkoły Lwowsko-Warszawskiej podjęli na nowo to ważne zagadnienie, nawiązując do swoich poprzedników, ale wykorzystując narzędzia logiki współczesnej.

Marcin Tkaczyk, profesor filozofii, formułuje problem *futura contingentia* w postaci dwóch trylematów (semantycznego i teologicznego) złożonych z następujących tez:

1. Przeszłość jest całkowicie zdeterminowana, przesądzona.
2. Przyszłość jest co najmniej częściowo przygodna, otwarta.
- 3a. Każde zdanie ma dokładnie jedną z dwóch wartości logicznych: prawdę albo fałsz.
- 3b. Istnieje podmiot, który zna przyszłość.

Trylemat w wersji semantycznej składa się z tez 1, 2 i 3a, natomiast w wersji teologicznej obejmuje tezy 1, 2 i 3b. Obu wariantom wspólne są więc tezy o zdeterminowanej przeszłości i otwartej przyszłości. W drugim zamiast zasady dwuwartościowości (teza 3a) pojawia się teza o istnieniu podmiotu, którym jest jakiś bóg (albo Bóg), mający atrybut wszechwiedzy. Z uwagi na różne wersje tego problemu występuje on w literaturze pod różnymi sztyldami: przyszłych zdarzeń przygodnych, prawdziwości zdań o przyszłości, wszechwiedzy (albo przedwiedzy) Boskiej, wolności woli ludzkiej. Można go też wyrazić w pytaniach: Jak się ma kategoria prawdziwości do zdań o przyszłości? Lub: Jak pogodzić przedwiedzę Boga z wolnością człowieka?

Problem może sprawiać wrażenie zabawnej szkolnej zagadki, ale gdy stajemy wobec konieczności jego rozwiązania, okazuje się poważny i zawiły. Tkaczyk porównuje go do rosiczki (!), „która bawi patrzącego na nią z oddali, ale

temu, kto znalazł się w jej objęciach, okazuje mniej komiczne oblicze”<sup>1</sup>. Roztrząsanie wspomnianych pytań w sposób systematyczny zajęło autorowi aż 450 stron, na których mieści się osiem rozdziałów, wstęp i zakończenie, obszerna bibliografia oraz indeks osobowo-rzeczowy.

Pierwsze trzy rozdziały kreślą obszar badawczy, odróżniają dwa warianty problemu i dyskutują tezy, które składają się na trylemat przyszłych zdarzeń przygodnych. Najwięcej miejsca autor poświęca tezie o istnieniu podmiotu znającego przyszłość, ponieważ okazuje się ona najmniej jasna i jest uzasadniana w różnoraki sposób. Uwzględnia przy tym kontekst historyczny w odniesieniu do religii monoteistycznych: chrystianizmu, judaizmu i islamu.

W rozdziale czwartym, będącym – jak pisze autor – sercem książki<sup>2</sup>, Tkaczyk konstruuje sformalizowaną teorię FCT, która służy jako model problemu przyszłych zdarzeń przygodnych. Jest to teoria pierwszego rzędu, w której oprócz aksjomatów logicznych występują trzy aksjomaty pozalogiczne, specyficzne dla FCT<sup>3</sup>:

$$\exists x,y: (P(x,y) \wedge R(y,x)) \quad (a)$$

$$\forall x,y: (P(x,y) \rightarrow \neg R(x,y)) \quad (b)$$

$$\forall x,y: \exists z: (E_P(z,x) \wedge E_R(z,y)) \quad (c)$$

Aksjomat (a) stwierdza, że pierwsza relacja nie jest rozłączna z konwersem drugiej, aksjomat (b) – że rozważane relacje są rozłączne, zaś (c) – że dla dowolnych dwóch przedmiotów, można wskazać trzeci przedmiot, który z pierwszym przedmiotem jest zrównany pod względem pierwszej relacji, a z drugim jest zrównany pod względem drugiej relacji. Szczególnymi przypadkami tych aksjomatów są stwierdzenia, że przyszłość jest otwarta (istnieją takie zdarzenia  $x$ ,  $y$ , że  $x$  jest wcześniejsze niż  $y$ , ale  $y$  jest przygodne ze względu na  $x$ ), że przeszłość jest zdeterminowana (dla dowolnych zdarzeń  $x$ ,  $y$ , jeśli  $x$  jest wcześniejsze niż  $y$ , to  $x$  nie jest przygodne ze względu na  $y$ ) i że przyszłość może być rzutowana w terażniejszość lub przeszłość, czyli może być reprezentowana przez zdarzenia terażniejsze lub minione.

Następnie za pomocą tej teorii autor analizuje wymienione tezy trylematu. Dowodzi, że chociaż łącznie tworzą zbiór sprzeczny, parami są niesprzeczne, a więc wszystkie są relewantne dla powstania sprzeczności. Obala tym samym tezę, że problem – jak sądzą niektórzy – jest dylematem, a nie trylematem. Dysku-

<sup>1</sup> Tkaczyk (2015): 6.

<sup>2</sup> Ibidem: 161.

<sup>3</sup> Ibidem: 170.

tuje także tezy *kompatybilizmu*, czyli tezy o pozorności antynomii *futura contingentia*. Wykazuje błędy w ich trzech podstawowych argumentacjach: zarzucie o samozniesieniu antynomii, zarzucie błędu modalnologicznego i zarzucie z pojęcia bezczasowej wieczności. Rozdział ten zamyka tezą, że w przypadku przyszłych zdarzeń przygodnych mamy do czynienia z autentyczną antynomią.

Rozdziały piąty i szósty stanowią analizy prób rozwiązania problemu *futura contingentia* na drodze rewizji logiki klasycznej. Pierwsza propozycja, której kulminacją jest logika wielowartościowa, została wysunięta przez Jana Łukasiewicza; druga rozwijana głównie przez Arthura Priora to logika tensalna (temporalna). Obie propozycje, choć każda w inny sposób, uderzają w zasadę dwuwartościowości, bądź to przez wprowadzenie nowych wartości logicznych, bądź przez założenie o zmienności wartości logicznych w czasie, czyli przez ich relatywizację do czasu. Ani jednak powiększenie zbioru wartości logicznych, ani uczasowienie logiki nie osiąga zamierzonego celu, jakim jest rozwiązanie problemu przyszłych zdarzeń przygodnych. Wspomniane nieklasyczne systemy logiki, jak dowodzi Tkaczyk, muszą albo umożliwić rekonstrukcję antynomii, albo zawierać istotne błędy merytoryczne.

Szereg ważkich wniosków o pozytywnym charakterze zawiera rozdział siódmy. Autor konstatuje w nim, że „logiką zdań *de contingentia futuro* jest klasyczny rachunek zdań”<sup>4</sup>. Jest on formalnie poprawną i merytorycznie trafną logiką takich zdań. W logice tej należy jedynie przyjąć osłabioną, tzw. diachroniczną zasadę dwuwartościowości, która głosi, że zdania opisujące przyszłe zdarzenia przygodne nie mają jeszcze wartości logicznej, ale kiedyś będą ją miały i to w sensie klasycznym. Natomiast logiki temporalne można traktować jako komplementarne, a nie alternatywne, względem logiki klasycznej. Mogą one służyć jako wartościowy model języka, w którym powstaje problem przyszłych zdarzeń przygodnych.

W ostatnim, ósmym rozdziale Tkaczyk wypracowuje własne oryginalne rozwiązanie problemu *futura contingentia*. Rozwiązanie to nie należy do logiki, a więc nie wymaga jej rewizji. Nie powstaje też na gruncie teologii. Zdaniem autora niemożliwe jest globalne usunięcie antynomii przez ograniczenie zasady dwuwartościowości ani tezy o istnieniu wiedzy uprzedniej. Tkaczyk argumentuje, że antynomia przyszłych zdarzeń przygodnych stanowi objaw problemów ontologicznych. Jej korzenie tkwią w pojęciach modalności temporalnych. Antynomię można usunąć wyłącznie poprzez rewizję tezy o otwartej przyszłości lub tezy o zdeterminowanej przeszłości. Pierwsza teza zaczyna się kwantyfikatorem szcze-

---

<sup>4</sup> Ibidem: 356.

gółowym, stąd jest mało podatna na modyfikacje – można ją jedynie zanegować. Negacja tezy o otwartej przyszłości sprowadza się do akceptacji tezy nieograniczonego fatalizmu (skrajnego determinizmu). Jest to rozwiązanie radykalne i niesie konsekwencje sceptyczne, m.in. przekonanie o pozorności doświadczenia wolności wyboru. Autor zaznacza jednak, że nie posiada żadnego dowodu na to, że teza fatalizmu jest fałszywa.

Tkaczyk preferuje drugie rozwiązanie polegające na ograniczonej negacji tezy o zamkniętej przeszłości. Teza ta zaczyna się od kwantyfikatora ogólnego, dlatego jest znacznie bardziej podatna na modyfikację. Ponadto jest ona ściśle związana z tezą o czasowej uprzedniości przyczyny względem skutku. Autor argumentuje, że choć ta ostatnia teza jest mocno uzasadniona empirycznie, to nie jest konieczna. Opowiada się więc za ograniczonym występowaniem retroaktywnych związków przyczynowych. To zaś oznacza uznanie istnienia minionych zdarzeń przygodnych (*praeterita contingentia*). Choć z logicznego punktu widzenia oba rozwiązania są równoprawne, Tkaczyk udowadnia wyższość tego drugiego nad tezą fatalizmu choćby z tej racji, że można go bronić przy całkowicie obiektywnym, ontologicznym nastawieniu badawczym.

Autor wskazuje przykłady systematycznej przyczynowości retroaktywnej. Występuje ona w dziedzinie tworców kulturowych, w szerokim sensie duchowych – szczególnie w dziedzinie wypowiedzi performatywnych i w dziedzinie prawa. Natomiast uważa, że doświadczenie fizyczne całkowicie lub prawie całkowicie wyklucza przyczynowość retroaktywną. W teorii FCT zastąpienie tezy o zamkniętej przeszłości tezą:

$$\forall x,y: (\neg\exists z: (E_R(x,z) \wedge R(z,y)) \rightarrow (P(x,y) \rightarrow \neg R(x,y))) \quad (d)$$

daje teorię niesprzeczną. Wyrażenie to głosi, że jeśli nie istnieje takie zdarzenie  $z$ , które jest pod względem modalnym równe zdarzeniu  $x$  i które jest przygodne z punktu widzenia zdarzenia  $y$ , to, jeżeli zdarzenie  $x$  jest wcześniejsze niż zdarzenie  $y$ , wówczas zdarzenie  $x$  nie jest przygodne z punktu widzenia zdarzenia  $y$ . Wyrażenia (a), (c) i (d) stanowią aksjomaty specyficzne nowo powstałej, osłabionej teorii, która okazała się niesprzeczną.

Monografia Tkaczyka daje oryginalne rozwiązanie problemu *futura contingentia*. Ujmuje je w teorię *contingentia praeterita* o ograniczonym występowaniu minionych zdarzeń przygodnych. Autor formułuje też tezę, że teoria teologiczna może zakładać istnienie podmiotu mającego nieograniczoną wiedzę o przyszłości i być jednocześnie niesprzeczną, ale pod warunkiem przypisania temu podmiotowi nieograniczonej możliwości wywoływania skutków w przeszłości.

Rozwiązanie postawionego w tytule książki problemu Tkaczyk opiera na odrzuceniu tezy o zamkniętej przeszłości, głoszącej, że każde przeszłe zdarzenie

jest zdeterminowane. Uznaje on, że przeszłość jest (częściowo) otwarta. Podaje przykłady przyczynowości wstecznej. W rezultacie, zdaniem Tkaczyka, można niesprzecznie przypisywać wszechwiedzącemu podmiotowi (bogu/Bogu) nieograniczoną przedwiedzę wtedy, gdy równocześnie przypisze się temu podmiotowi nieograniczoną moc wywoływania skutków w przeszłości.

Newralgicznym momentem argumentacji Tkaczyka jest wykazanie możliwości oddziaływania na przeszłość. Zadanie jest niezwykle trudne, ponieważ doświadczenie naszego kontaktu ze światem fizycznym zdaje się przemawiać za tezą zgoła przeciwną. Autor oczywiście jest świadomy tego, że doświadczenie, tak potoczne jak i naukowe, przemawia za zdeterminowaniem przeszłości, czyli przeciwko możliwości istnienia retroaktywnych związków przyczynowych. W ich poszukiwaniu Tkaczyk zwraca się do nieprzyrodniczych stanów rzeczy – do sensów, a w szczególności do wypowiedzi performatywnych. Performatywy to takie wypowiedzi ludzkie, które mają moc ustanawiania stanu rzeczy w kulturowej sferze rzeczywistości. Tkaczyk wskazuje, że stan rzeczy wywołany za pomocą wypowiedzi performatywnych może być wcześniejszy niż ta wypowiedź. Podaje przykłady retroaktywnych norm prawnych, a także przykład inauguracji roku akademickiego, kiedy rektor – w trzecim tygodniu października – wypowiada formułę „otwieram rok akademicki”. Działa ona normatywnie wstecz, ponieważ rok ten trwa od 1 października.

Ten ostatni przykład przyczynowości retroaktywnej wydaje się wątpliwy, ponieważ daty rozpoczęcia i zakończenia roku akademickiego zostały określone w odpowiednim dokumencie. Ten dokument, pełniący funkcję performatywnego aktu, został podpisany przez rektora. Natomiast uroczystość inauguracji to pewne symboliczne gesty i słowa rektora i innych osób, a ich spełnienie nie jest równoznaczne z faktycznym rozpoczęciem roku akademickiego. Dlatego trudno mówić, że mamy tu do czynienia ze zmianą przeszłości. Podobnie jest w przypadku retroaktywnych norm prawnych. Wydaje się, że nie zmieniają one przeszłości, lecz co najwyżej nasz jej obraz.

Niezależnie od oceny głównej tezy książka *Futura contingencia* jest z wielu powodów wyjątkowa. Jest to rozprawa ze wszech miar naukowa, wymagająca znajomości co najmniej kilku dyscyplin (takich jak logika formalna, historia logiki, metafizyka, epistemologia, a nawet teologia), a jednocześnie napisana z niebywałą lekkością, wciągająca jak najlepsza powieść. Autor na kolejnych stronicach przeprowadza czytelnika przez poszczególne etapy rozumowania, odsłania powiązane ze sobą elementy składające się na dobrze przemyślaną i stanowiącą zamkniętą całość mozaikę. Równocześnie jednak pozostaje wszechwiedzącym narratorem, który wie, dokąd doprowadzą wywody.

Autor jawi się jako kompetentny znawca podjętego problemu. Do analizy zagadnień filozoficznych wykorzystuje wyrafinowane narzędzia współczesnej logiki formalnej. Nie jest to jednak praca stricte logiczna, chociaż niemało w niej wzorów i formalizmów. Wszystkie wzory pojawiają się w następstwie analiz prowadzonych w języku naturalnym, nadto są opatrzone wyjaśnieniem ich intuicyjnego sensu. Na przykładzie podjętego tematu czytelnik może zobaczyć użyteczność logiki w analizie i rozwiązywaniu problemów spoza logiki. W problemie *futura contingencia* autor – przy pomocy m.in. aparatury logicznej – doszedł do wniosku, że rozwiązanie nie leży na terenie logiki.

Uwagę zwraca brak przypisów. Nie oznacza to jednak braku odniesienia do fachowej literatury. Autor przytacza cudze poglądy w tekście głównym, a w przypadku tekstów obcojęzycznych stosuje dwuszpaltowe przedstawienie cytowanych poglądów: w wersji oryginalnej i polskojęzycznej. Na uwagę zasługuje niezwykle staranne opracowanie redakcyjne, począwszy od wysokiej kultury języka, a skończywszy na oryginalnej twardej oprawie z motywem nawiązującym zapewne do problemu jutrzejszej bitwy morskiej, z którym mocował się Stagiryta w IX rozdziale *Hermeneutyki* prawie dwadzieścia pięć wieków temu.

Wydana przez Wydawnictwo KUL monografia Marcina Tkaczyka jest ważną pracą, z której wiele pożytku mogą odnieść zarówno profesjonalni filozofowie, jak i laicy zainteresowani podjętą problematyką. Jest przykładem wieloaspektowej analizy problemu, tak w wymiarze historycznym, jak i systematycznym. Z pewnością znajdzie szerokie grono czytelników.

## **Bibliografia**

Tkaczyk M. (2015), *Futura contingencia*, Wydawnictwo KUL, Lublin.